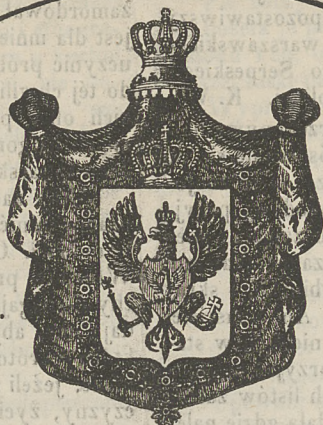


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.



INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 2. Marca po południu o godz. 3. — Na giełdzie cicho, likwidacja akcyi kolei żelaznych źle się odbywa. Wszystkie efekta łatwe są do nabycia, ale mało kto chce je kupować. Przeto też mało zawierano interesów.

Londyn, 2. Marca. — Wielka tu dziś panuje zamięć śnieżna.

Turyń, 28. Lutego. — Akademia wojskowa została zamknięta na czas pewny. Uczniów odesłano do rodziców. Potwierdzono układ pocztowy zawarty z Anglią. Wszystkie wydziały izby oświadczyły się za zmianą projektu do prawa prasy. Bryg wojenny sardyński zostanie wysłany do La Plata w skutek życzenia kolonistów sardyńskich w Montevideo.

Genewa, 27. Lutego. — Corriere mercantile donosi, że rzeczywiście uzbrojone łodzie patrolowały w ostatnich nocach w porcie, wąpki atoli, aby się wiadomość o schwytaniu amerykańskiego okrętu z bronią potwierdziła.

Berlin, 4. Marca. — Najj. Pan raczył udzielić biskupowi chełmińskiemu Marwiciowi order orła czerwonego 2. kl., zwyczajnemu profesorowi przy uniwersytecie berlińskim Drowi Hauptowi, sekretarzowi powiatowemu Ekhardowskiemu w Merzeburgu i asystentowi przy głównym urzędzie poborowym Schademu w Szczecinie order orła czerwonego 4. kl.; tudzież żandarmom Reisch w Śremie, Schulzowi IV. w Chodzieżu i Austowi w Werne powiecie lüdinghauzeńskim, powszechną oznakę honorową.

Berlin, 3. Marca. — J. kr. w. książę pruski tak dalece wrócił do zdrowia, iż lekarze pozwolili dziś przejść się po pokoju. O godzinie 11. słuchał J. kr. w. książę pruski referatów rzeczywistego tajnego radcy Illaira i o godz. 2. prezesa ministerstwa.

— Zeit pisze o rozprawach nad reformą podatku gruntowego i wynurzeniu życzenia, aby te podatki zrównane zostały i nie było żadnych uprzywilejowanych gruntów, że żałować należy iż w skutek tych rozpraw przyszło do nieporozumienia między stronnikami. Żałować tego tem bardziej należy, iż w tym peryodzie prawodawczym rząd królewski nie może przedłożyć projektu do uregulowania podatku gruntowego, chociaż i bez wezwania rząd kr. zawsze zwracał uwagę swoją na ten ważny przedmiot. Nie ulega żadnemu wątpliwości, — kończy temi słowy swój artykuł Zeit, — że jeżeli rząd ma wnieść projekt do zreformowania i wyrównania podatku gruntowego, natenczas trzeba także uwzględnić posiadzcicieli gruntowych aby otrzymali stosowne wynagro-

dzenie za utracą wolność od podatków i dla ostatnich zapewne będzie rzeczą korzystną, gdy ta sprawa załatwiona zostanie w czasach spokojnych i powszechnego pokoju.

— Ostatni numer dziennika praw wychodzącego w Kopenhadze w języku niemieckim dla księstw Holsztynu i Lauenburga zawiera obwieszczenie królewskie z dnia 15. Lutego r. b., mocą którego i za zniesieniem się poprzedniem ze stanami lauenburskimi zostaje ogłoszoną ordynacya wekslowa dla księstwa lauenburskiego. Jest to dowód, jak mało zważa rząd duński na publiczne stosunki księstw, które bynajmniej nie chce wprowadzać w harmonię ze stosunkami niemieckimi. Rząd duński wzbraniał się już zaprowadzić ordynacya niemiecką wekslową w Holsztynie, a teraz zaprowadza inną ordynacya wekslową w Lauenburgu i to w czasie, kiedy nieporozumienia Danii z Niemcami jeszcze nie zostały załatwione.

— Z adresów nowego gabinetu angielskiego Disraeliego i Pakingtona trudno wyrozumieć, jaki będzie polityczny program rządu Derbego. Zdaje się jednak, że nowy rząd wierzy w przyszłość swoją i tym końcem chce rozwiązać parlament, aby mu nie zatarasował zbyt wczesnie drogi, którą puścić się zamysła.

— Po zamachu na życie cesarza uderzało wszystkich, że dzienniki urzędowe niewspominały nic o dalszym wątku, który się wiązał między królami włoskimi, a sprzysiężonymi gdzieindziej. Jeneral Espinasse powiedział w okólniku swym, że tylko wicherzyciele zagraniczni zamierzali cesarza zgładzić ze świata, ale Francya spokojna brzydzi się temi zamachami i żąda utrzymania porządku. Wierzył więc początkowo, iż stan rzeczy jest trwały i takie też zaufanie okazywano w sferach wyższych. Dziś rzeczy, jak się zdaje, zaczynają się zmieniać, bo aresztowania na wszystkich punktach kraju rozpoczynają się i z każdym dniem nabierają większe rozmiary. Ztąd też pokazuje się, iż zaufanie zachwiało się do stanu obecnego. Dowiadujemy się dzisiaj, że w Genuy odbyte aresztowania, zostają w związku z odkrytem tam sprzysiężeniem republikańskim, które miało wybuchnąć w dniu 22. z. m.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Lutego. — Najj. Pan zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu w północnej Ameryce wychodzący księdzu Leopoldowi Pawłowskiemu powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856. K. W.

— Najj. Pan przyjąwszy egzemplarz dzieła wydanego przez warszaw-

Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie.

W dniu 12. b. m. odbyło się w Poznaniu w roku zeszłym Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie walne zebranie, w lokalu swym urzędowym, w bibliotece Raczynskich. Posiedzenie, na którym przeszło 60 członków było obecnych, zagaił p. hr. Tytus Działyński, w zastępstwie nieobecnego hr. Augusta Cieszkowskiego, prezesa Towarzystwa, oświadczając w kilku żywych słowach gotowość swą służenia sprawie Towarzystwa w miarę sił i zdrowia swego aż do grobowej deski. Następnie odczytał sekretarz, na wezwanie przewodniczącego, list JW. arcypasterza gnieźnieńskiego i poznańskiego, prezesa honorowego Towarzystwa, w którym tenże wynurza żal, iż z powodu słabości zdrowia swego na posiedzeniu przytomnym być nie może i zapewnia Towarzystwu życzliwą opiekę swą i czynną pomoc. Zgromadzenie przyjmując z wdzięcznością łaskawy ten dowód uznania usiłowań swych, postanowiło jednomyślnie złożyć JW. arcypasterzowi podziękowanie za okazany mu udział, przez wybraną w tym celu deputacya.

Następnie odczytał sekretarz sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa, które w treści głównej podamy poniżej czytelnikom naszym.

Po złożeniu szczegółowego sprawozdania o stanie funduszu Towarzystwa przez hr. Heliodora Skórzewskiego, podskarbiego, i po wybraniu komisji do zbadania rachunków i udzielenia podskarbiemu za-

kwitowania, zajmowało się zgromadzenie obmyśle-

nem środków, zmierzających do utrwalenia istnienia swego, i przystąpiło do wyboru nowego zarządu na rok bieżący, w myśl ustaw Towarzystwa. W drodze tajnego głosowania obrano większością głosów pp. hr. Tytusa Działyńskiego na prezesa, profesora J. Zaborowskiego na wiceprezesa, Dra Mateckiego na podskarbiego, Dra Władysława Niegolewskiego na redaktora i Leona Wegnera na sekretarza.

W końcu załatwiono kilka kwestyi dotyczących administracyi wewnętrznej Towarzystwa i odroczone posiedzenie dla spóźnionej pory do dnia następującego.

Na dniu 13. b. m. doniósł przewodniczący zgromadzenia, jako wybrana pod dniem wczorajszym deputacya do podziękowania JW. arcypasterzowi za okazane przezeń Towarzystwu współczucie, wywiązała się z odebranego polecenia i odczytał doręczony w tej mierze JW. arcypasterzowi adres, treści następującej:

„Nowo zawiązane Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wiel. Ks. Poznańskim, poleciło nam wybranym z grona swego, abyśmy w imieniu tego Towarzystwa wyłącznie naukowego, złożyli Ci JW. księżu arcypasterzu wyraz naszej wdzięczności za wysoki udział i prezydencyę honorową, jaką w naszym zgromadzeniu przyjął raczyłeś.

Kościół z narodem i naród z kościołem są najsilniejszą podstawą spólnego powodzenia.

Dziękujemy Ci więc szanowny arcypasterzu za podjęte prace około zmocnienia tej podstawy. Przy-

niosą one bowiem nam korzyść a Tobie sławę, jaką życzymy, abyś się mógł cieszyć w najdłuższe lata!

Po odczytaniu następnie sprawozdania komisji wysadzonej do rewizyi rachunków kasy Towarzystwa, zajmowało się zgromadzenie ustaleniem wewnętrznej organizacyi swej jako też przedmiotami naukowymi, jakimi się Towarzystwo nadal zatrudniać zamierzyło. W końcu wybrano przedstawione osoby w drodze tajnego głosowania na członków Towarzystwa i wynurzono jednomyślnie podziękowanie za uprzejme i światłe przewodniczenie obradom p. hr. T. Działyńskiemu, nowo obranemu prezesowi Towarzystwa.

Sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa, złożone przez zarząd tegoż, zawiera na wstępie obraz życia umysłowego w W. Ks. Poznańskim w ciągu lat ostatnich, wysławia potrzebę zachowania i uprawy rodzimego języka i wskazuje środki prowadzące do celu tego. Osnowę głównych jego ustępów przytaczamy dosłownie:

Sprawdzać rozstrzelone i samopas chodzące promienie naukowe do wspólnego ogniska, pobudzić umysły, okazujące zamiłowanie oświaty krajowej do zespolenia pracy i usiłowań, wzniecić i rozpowszechnić świadomość dobroczynnego celu; oto środki jakie nastęrczyła myśl coraz dotkliwszą wzniecona potrzeba.

Czysty zamiar, przyjęty od razu przez ludzi myślących i nieobojętnych na wspólne dobro; podniesiony z żywym i serdecznym współczuciem przez

skiego księgarza i typografa Samuela Orgelbrand, pod tytułem: „Historia powszechna cesarza Cantu,” uderował wydawcę pierścieniem brylantowym.

— (Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra). Pełnomocny minister króla neapolitańskiego w Petersburgu, zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych cesarstwa, że w r. 1843 zmarł w Casetto w szpitalu wojskowym niejaki Józef Serpeski, urodzony 17. Marca 1777 r. w Królestwie Polskim, pozostawiający po sobie spadek 84 dukatów 90 granów wynoszący. Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra wzywa zatem rodzinę i sukcesorów zmarłego Serpeskiego, ażeby z dowodami pochodzenia swego zgłosili się do zarządu policji. K. W.

— Nowy wypadek znakomitej kradzieży w Warszawie, przekonywa najwidoczniej, jak niebezpieczne skutki ściąga mieszkanców niestósowanie się do rozporządzeń policyjnych, kiedy służący bez wiedzy Panów, czy to ze znajomości koleżeńskich, czy też z uczucia ludzkości lub z innych z powodów, przyjmują do mieszkań i na nolegi ludzi błakających się bez żadnego zajęcia i mieszkania. W tych dniach obywatelowi z prowincji pod Nr. 366 zamieszkałemu, d. 6. b. m. w samo południe, otworzono mieszkanie, wyłamano biurko, i skradziono gotówkę rs. 8850, wraz z garderobą wartości rs. 200. Ani właściciel poszkodowany, ani jego służący Leopold Rydzewski, nie tylko nie byli w stanie wskazać śladu sprawcy kradzieży, lecz nawet na myśl im przyjść nie mogło jakiegobądź podejrzenie. Szczęście, że numer skradzionych listów zastawnych były wiadome. Natychmiast więc władza policyjna wydała gdzie należało stósowne zawiadomienia i ostrzeżenia, i jednocześnie rozciągnęła ścisłą tajemną obserwację. Takie środki pomyślny zapewniły skutek. Wkrótce bowiem ujęty został sprawca kradzieży Leon Weiss, lokaj bez służby, lat 24 liczący, z gminy Góra powiatu rawskiego, w chwili, kiedy przybrany w garderobę kradzioną, chciał razem 7 kuponów na lata przyszłe służących, od jednego listu zastawnego na rsr. 750, wymienić za dwie trzecie wartości. Osadzony w areszcie policyjnym, przyznał się do czynu i oddał przedmioty skradzione. Śledztwo następne wykazało, że Rydzewski w traktierni poznał się z Weissiem przed dwoma miesiącami, a ubolewając nad jego losem, jako tułacza bez żadnego zajęcia i mieszkania, dozwolił Weissowi bez wiedzy Pana nocować w mieszkaniu mu powierzonym. Weiss przez ten czas przejrzał dobrze miejscowość, przysposobił sobie klucz do mieszkania, i żeby usunąć wszelkie podejrzenie, pożegnał liściowego kolegę i nie pokazał mu się przez kilka tygodni. Nareszcie wykonując plan swój tak obmyślany, czatował, i kiedy w południe Pan i sługa wyszli na obiad, Weiss pewny swego, kradzież zamierzoną wykonał. Z łupem tak zdobytym natychmiast pojechał do łaźni, a tam w tłoku kiedy nikt na niego uwagi nie zwracał, przebrał się w skradzioną odzież, a swoją lichą w szafie łaźniowej zostawił. Tak wystrojony wprost udał się do jednego z zajęznych domów za Żelazną bramą, przybierając rolę podróżnego Pana. Lecz ledwie dzień jeden bawił się stanem przybrany, bo ujęty musiał oddać wszystko i wrócić do dawniej odzieży lichiej. Weiss był już w r. z. przez policję za kradzież notowany, a nawet odtransportowany został do miejsca urodzenia, wrócił jednak do Warszawy i ukrywając się, potrafił dokonać nowej kradzieży. Teraz oddany jest po ukaranie właściwemu Sądowi. Przy tym wypadku nie należy zapominać o przestępstwach mieszkanców m. Warszawy, aby surowo zakazywali służącym przyjmować osoby na nolegi osoby obce. Zakaz taki szczególnie potrzebny jest dla stangretów, którzy jako to ciągle zdarzenia przekonywają, już to z liścioci już z innych powodów, dozwalają przytułku w stajniach osobom podejrzanym i tym sposobem nie tylko przynoszą pomoc występny, lecz sami narażają się na odpowiedzialność kryminalną.

Kur. warsz.

Francya.

Paryż, 27. Lutego. — Dwana predylekcyja Francuzów dla wystawnych czynności sądowych pokazała się na nowo w procesie o zamach w całej swjej wielkości. Więcej 6 tysięcy podano prośb o karty wnijscia, chociaż ledwo 2 do 3 tysięcy osób otrzymało takowe. Najwznioślejszą była chwila, gdy obrońca Orsiniego, pan Favre, odczytał list obżalowanego do cesarza. Ten „testament Orsiniego”, jak go obrońca nazywa, zamieszczony jest w dzisiejszym Monitorze i brzmi jak następuje:

młodsze pokolenie, gotowe do służenia krajowi w miarę sił i możliwości swjej, wywołał Towarzystwo nasze.

Nie taimy bynajmniej, iż nam pozostają jeszcze stanowczo do zwalczenia trudności. Ufai jednakże w czynne współuczucie ziomków, wytrwałość kolegów, poparcie światłego rządu, którego głównem i zaszczytnem powołaniem było dotychczas budzenie i rozpowszechnianie oświaty w kraju; przeświadczeni o czystości celu naszego, i o pożytku przedsięwzięcia, które już ś. p. ojciec panującego obecnie króla Jmci, jako potrzebom kraju odpowiednio, rozkazem nadwornym z dnia 1. Lipca 1802 r. zatwierdził, raczył, nie obawiamy się wynurzyć nadziei, że Towarzystwo, przy wytrwałem i przetrwałem nsiłowaniu, zdola usunąć istniejące przeszkody i odpowiedzieć godnie zadaniu swemu.

W dalszym ciągu zawiera sprawozdanie dotychczasowe koleje i czynności Towarzystwa:

Po przepisaniu i przyjęciu ustaw, nad którymi toczyły się obrady w pierwszych miesiącach r. z. z kolei w mieszkaniu pp. hr. Tytusa Działyńskiego, Dr. Władysława Niegolewskiego i hr. Rogiera Raczyńskiego, powołały zgodne głosy członków na dostojność prezesa hr. Augusta Cieszkowskiego, a w następstwie, z powodu wyjazdu jego za granicę, hr. T. Działyńskiego; na wiceprezesa X. Malinowskiego; na rektora Władysława Niegolewskiego; na podskarbiego hr. Heliodora Skórczewskiego, na sekretarza Leona Wegnera,

Prezesostwo honorowe i opiekę nad Towarzystwem raczył przyjąć JW. Arcypasterz X. Dr. Przyłuski.

Na samym początku urzędowania swego zajął się Zarząd oddaleniem zewnętrznej przeszkody, która wstrzymywała i niweczyła najgorliwsze starania około wewnętrznego uorganizowania i rozwoju naszego, a w dalszym czasie stanowiącą była przyczyną, dla której Towarzystwo nasze pozbawione otwartej pomocy, najsilniejszego zastępu pracowników, istnienie swoje tylko w półcieniu objawiać było zmuszone....

Podczas zachodów o pozyskanie niezbędnej rekojmii zewnętrznej, nie ustaliliśmy w pracy nad wewnętrznym urządzeniem Towarzystwa. Wszakże, skutek usiłowań naszych w tej mierze, zaważanych koniecznym względem na położenie i stosunki miejscowe, tak ogólne jak i prywatne, nie może być ani wyrazem chęci naszych ani zaspokojeniem potrzeb, od których zawisło trwałe istnienie i żywotny rozwój Towarzystwa....

Pod przewodnictwem hr. Augusta Cieszkowskiego odbyliśmy na dniu 5. Lipca r. z. walne posiedzenie, na którym postanowiono utworzyć tymczasowo dwa wydziały, t. j. wydział nauk historycznych i moralnych i wydział nauk przyrodniczych. Postanowiono dalej wydawać roczniki, w miarę dostarczanych prac, z pominięciem wszelkiego peryodycznego wydawnictwa i ogłaszać zadania konkursowe w miarę funduszy Towarzystwa. Na temże posiedzeniu ustąpił

Do Napoleona III., cesarza Francuzów.

Zeznania, jakie sam przeciw sobie poczyniłem w procesie wytoczonym mi z powodu zamachu z dnia 14. Stycznia, są dostateczne, aby mnie skazać na śmierć, którą też zniósę nie prosząc o łaskę, już to dla tego, że nie upokorzę się przed tym, który w zaraniu samem wolność nieszczęśliwej ojczyzny mojej zamordował, jako i dla tego, że w położeniu, w jakim się znajduję, śmierć jest dla mnie dobrodziejstwem. U mety mojego życia chcę pomimo to ostatnią uczynić próbę, aby przyjsz w pomoc Włochom, za których niepodległość ja do tej chwili narażałem się na wszelkie niebezpieczeństwa i chętną do wszelkich ofiar podawałem rękę. Niepodległość Włoch jest nieoddzielnym celem moich najgorętszych życzeń, i tę ostatnią myśl ubieram w słowa, które do Jego Cesarskiej Mości zwracam.

Aby zachować nadal terazniejszą równowagę w Europie, trzeba Włochy usamowolnić, albo mocniej rzucić kajdany, w których Austria trzyma je w niewoli. Czyliż mam żądać dla uwolnienia Włoch, aby krew Francuzów dla Włochów przelana była? Nie, tak daleko nie sięgają moje życzenia! Włochy domagają się tylko, aby przeciwko nim Francya nieinterweniowała; żądają one, aby Francya nie dozwoliła Niemcom wspierać Austrii w walkach, które wkrótce nastąpią. I to to właśnie jest, co Jego Cesarska Mość uczynić może, jeżeli zechce. Od tej chęci zależą, pomyślność albo nieszczęście mej ojczyzny, życie albo śmierć narodu, któremu Europa po większej części zawdzięcza swoje cywilizacyę. To jest prośbą moją, którą zanoszę z więzienia do Jego Cesarskiej Mości, nie wątpiąccale, że mój słaby głos wysłuchanym będzie. Zaklinam Jego Cesarską Mość, aby zechciał przywrócić ojczyźnie niezależność, którą dzieci jej utracili w roku 1849, przez błędy Francuzów. Niech Jego Cesarska Mość przypomni sobie, że Włosi, między którymi i mój był ojciec, przelewali ochotczo krew swoją za Napoleona Wielkiego, dokąd ich prowadził; niech nie zapomni, że wiernymi mu pozostali aż do jego upadku; niech w żywej ma pamięci, że dopóki Włochy nie będą wolne, dopóty spokój Europy, jako i pokój Jego Cesarskiej Mości będzie tylko chimera. Niech Jego Cesarska Mość nie zamknie ucha swego na ostatni głos patrioty na stopniach szafotu; niech uwolni moje ojczyznę, a błogosławieństwo 25 milionów obywateli towarzyszyć Mu będą aż za drugi świat.

Z więzienia Mazas 11. Lutego 1858.

Feliks Orsini.

Przysięgli około godziny 5ej wyszli na ustęp i wrócili na salę około 8ej godziny. Orsini, Pierri i Rudio skazani byli na karę ojcobójców. Artykuł 13 prawa karnego przepisuje: Skazany na śmierć za ojcobójstwo ma być wyprowadzony na miejsce stracenia w koszuli, boso w czarnej zasłonie na głowie; na szafocie stanie, gdy pisarz odczyta mu wyrok poczem natychmiast go stracą.

— Dziś dowiaduję się, że hrabia Hübner dziwił się, że pozwolono odczytać list Orsiniego, i ma podobno uznać się z tego względu u hrabi Walewskiego. Byłoby to nieludzkie ze strony pierwszego dyplomaty, gdyż cesarz nie mógł odmówić Favrowi pozwolenia tego.

— Hrabia Persigny donosi, że lord Derby okazuje nie mniej, od lorda Palmerstona usilności w utrzymaniu przyjaznych między temi dwoma państwami stosunków; francuski ambasador jest tej nadziei, że gabinet tulerijski nie straci nic przez zmianę gabinetu.

— Przy publikacyi wyroku okazali wszyscy zimną krew prócz Rudio, który zbłądł, sądząc pewnie, że łagodzące okoliczności nastąpią. Na Orsiniego i Pierrego, którzy z pewnością wyroku śmierci oczekiwali, nie wywarł on żadnego wpływu.

— Izba deputowanych sardyńskich zdaje się czynić trudności co do przyjęcia projektów do prawa wniesionych przez hr. Cavoux. Ponieważ do sprawozdania obrano pana Brasserio, można przeto z niejaką przyjąć pewnością, że ministerstwo dozna porażki, która atoli nie pociągnie za sobą tyle kłopotu, co w Londynie. Hr. Cavour oświadczył z góry postom, angielskiemu i francuzkiemu, że w interesie ojczyzny swjej i wtenczas nie ustąpi z ministerstwa, gdyby wniosek jego miał upaść.

(Kor. Cz.) Wiecie i donieśliście zapewne, że floty angielska i francuska opanowały już i zajęły miasto Kanton. Musieliście także czytać raport admi-

uprzejmie hr. Rogier Raczyński mieszkanie swoje parterowe, w bibliotece Raczyńskich na użytek Towarzystwa.

W myśl zapadłej uchwały walnego zebrania i na mocy §. 13. ustaw zawiązały się niebawem wymienione dwa wydziały. Zarząd zawiadomił o tem wszystkich bez wyjątku członków Towarzystwa, pozostawiając ich woli zgłoszenie się z życzeniem należenia do jednego z nich.

1) Na dniu 23. Września r. z. zawiązał się wydział nauk historycznych i moralnych, wybrał na przewodniczącego p. W. Bentkowskiego a na sekretarza p. M. Studniarskiego i zajął się bezzwłocznie bliższem swodem zorganizowaniem. Postanowił odbywać zwyczajne posiedzenia swoje co drugą środę o godzinie 4tej po południu. Na posiedzeniach tych, które się odbywały dotychczas najregularniej bywają czytane rozprawy naukowe i sprawozdania o dziełach lub przedmiotach naukowych, czy to z własnego popędu czy z polecenia wydziału przedsięwzięte. Po skończonym odczytce przechodzi zebranie do zamiany uwag swoich nad rzeczą odczytaną. Każdy z członków obowiązany jest odczytać w przeciągu roku raz przynajmniej własną pracę na posiedzeniu; przytem ile możliwości najczęściej zasilać posiedzenia jużto krótkim sprawozdaniem z jakiego dzieła naukowego, jużto jaką ciekawą wiadomością literacką.

(Dokończenie nastąpi.)

rała francutkiego, w którym donosi słowami Paskiewicza, że Kanton leży u stóp sił sprzymierzonych »est aux pieds des forces alliées«, i że chorągwie Anglii i Francji powiewają z pagody pięciopiętrowej. Tak więc rok bieżący będzie ważną epoką w dziejach najgłębszego wschodu, bo otworzy Europie dotąd zamkniętą Chinę. Obecność tam okrętów Anglii, Francji i Rosji świadczy o wspólnej woli trzech największych mocarstw Europy, aby odtąd zająć się czynniej Chinami. Tymczasem coraz więcej opisów dotyczących się ziemiopisu i etnografii tamecznęj. Oto co jeden z ostatnich podróżników angielskich pisze o kuchni chińskiej. Jeśli mu wierzyć, nie tyle doskonalili kucharze Francuzi, ale doskonalili od Anglików. Chincek z natury złośliwy i racjonalista, sądzi, że najlepszą skazówką stopnia cywilizacji narodów, jest ich kuchnia »w garnku jak w głowie«. Gastronoma chińskiego śmieszy i skandalizuje, że Anglik u stołu jest nie tylko panem ale też rzeźnikiem, i że żołądek jego chcąc niechcąc, musi dowarzać niedopieczone w kuchni mięsiwa. Jeden mandaryn tak się spowiadał naszemu podróżnikowi: »Przed wiekami, gdyśmy jeszcze byli dzicy, jedliśmy jak wy, za pomocą grabek i noży, nieumieliśmy jeszcze władać prątkami czyli pałeczkami; teraz wcale inaczej, każdy z nas ma swój nóż w kieszeni, ale bynajmniej nie dla pomocy przy jadł. Człowiek cywilizowany siada do stołu, aby się karmić, nie zaś, aby ćwiartować mięsa i gruchotać kości zwierzęce.«

Przymówka ta tyczy się zwyczaju Anglików, lubiących niedopieczone i krwawe się bifteki i baraninę. Dla strawienia takich mięsów, zmieszanych z pół surowymi jarzynami, trzeba istotnie angielskiego żołądka i nie lada »succus gastricus«. Nie każdy żołądek temu podolea. Chincek przeciwnie, chce, aby wszystkie potrawy były starannie przyprawione i ugotowane do miękka.

Wyrobnik i wieśniak chiński karmi się głównie ryżową kaszą, dobrze dowarzoną, ani więcej ani mniej niż trzeba tak; że krupa od krupy odstaje, a każdą łatwo zgnieć pałeczka, to jest prątek drewniany z suchego drzewa, którym Chincek robią jak my widelcem.

Prawda, że Chincek jedzą psinę, szczury i jeszcze gorsze rzeczy. Podróżny Anglik nasz humorystycznie zauważał, że jedzą robactwo zamiast ryżu dla tego, iż nieraz im brakuje ryżu, nieurodzaje na zboże są częste, a ztąd konieczność pokarmów mniej wytwornych. Kuchnie ludzi dostatniejszych starannie utrzymane, schludnie w nich i kwiaty i pachnie jak w salonie. Po ulicach przekupnie sprzedają chodząc z miejsca na miejsce rosół w malutkich spotkach, mięsa i jarzynę, wszystko mające powierzchowność ochędzożną. Oprócz tego przy każdej ulicyobficie mniejszych i większych restauratorów. Przechodząc widzi w rądlach wrzące bigosy, na ogniu kurzące się pieczyście i smażenia rybne i mięsne. Zamiast masła smażą w oliwie i oto główny grzech kuchni chińskiej, bo też to nie oliwa ale tran i olej. Ksiądz Huc (ksiądz Huc znany ze swoich podróży w Chinach) twierdzi, że bawelniany, inni, że zwierzęcy, co najpewniej to, że olej smrodliwy, zarażający fetorem swoim powietrze uliczne.

W Szangaj, w Kantonie, w Makao i w innych miastach cesarstwa niebieskiego, dzisiaj tyle już rodzin europejskich i stosunki ich z kupcami chińskimi tak częste, że już nie łatwo nam przypatrzeć się prawdziwie chińskiemu obiadowi. Europejczyka każdy chce częstować po europejsku, a ztąd mieszanka potraw trudna do rozwikłania.

Nasz podróżny opisuje jeden z podobnych obiadów. Wszedłszy, znalazł już ogromny stół zastawiony wszystkim, co może wywołać apetyt. Na przekąskę tylko: kwadratowa wieża z gęsich podróbek, bardzo gustownie splecionych z sobą, pagórek flaków drobno pociętych, kupy jaj gotowanych twardo i konserwowanych w wapnie, tak, że aż poczerniały, a czem starsze tem lepsze, rozmaite ziarna macerowane w occie, stós molusków nieznanym w Europie, potężne krewety jak nasze raki, konfitury z owoców i imbiru; wszystko to wyborne gatunku a szczególnie owe nieznajome moluski, arcy smaczne.

Ale to jeszcze wstęp. Wszystkiego pokosztowawszy, zasiadłszy do stołu, do dzieła na seryo. Przed każdym postawiono misę, każdemu dano porcelanową łyżkę, każdy znalazł przed sobą serwetę zwilżoną z lekka ciepłą wodą. Prątki każdy przyniósł z sobą i dla siebie tylko.

Pierwszą potrawą na zaproszonych obiadach jest rosół z gniazd ptasich. Europejczyk dziwi się, że gniazda nie pływają w rosole, i że w ustach nie czują smaku piór ani mchu, w płynie widna tylko jakaś gęszcz zsiadła i niby gąbczasta, pływająca po wierzchu, na dnie jej mięso z kureczka i jakiś płyn białawy; zapomniałem ostrzedz że waza z tym rosółem jest niby słońcem. otoczonem dokoła tysiącami gwiazd rozmaitej wielkości, chcę mówić spodkami, miseczkami, żółbkami, ampułkami itd. z sosem coraz innym to słodkim, to kwaśnym, to zaprawnym korzeniami, to tak albo owak pachnącym. Ach, jak mądrze urządza Chincek te rozliczne specjały, jaki ich znawca!

Drugie danie, przyznam się, niemile mi działało na nerwy, było bigos z morskimi ślimaków. W Makao są one barwy białej, ale tu, gdzie był gościem w Ningpo, są zielone, a co gorsza tak śliskie, że bardzo jest trudno ująć je w prątki, zwłaszcza kto nie przywykł do prątkowej manipulacji. Smak tych ślimaków wcale przyjemny, podobny trochę do zielonej tłustości żółwia.

Następny półmisek kosztował dużo pieniędzy: była to potrawa ze skóry powlekającej głowę jesiotra; otóż że ryba ta ma lutką głowę, łatwo sobie wyobrazić ile jesiotrów trzeba nawet na mały półmisek! Chincek gastronomie rozpiływali się w rozkoszy, smakując ulubiony ten specjał i oblizując się.

Potem podano siekaną ze skrzeli rekinowych, przekładaną zrazami wieprzowiny, a w dodatku do niej sałata z kłóskami z raka morskiego (crabbe), bardzo mi była do smaku.

W podobnej to chwili europejczyk szuka skwapliwie chleba lub ryżu, ale marszałek dworu zawsze obecny przy zaproszonych obiadach, ostrzega że jeszcze nie czas i że podobny anachronizm przeciwi się chińskiej etykiecie. Więc podano ryż geniuszów. Tak się nazywa kompot z gruszek i rozmaitych owoców, kwaśno słodkich a zatem zbawiennie skutkujących po rybie i ślimaczęj tłustości.

Następnie pokazała się sałata bród kapucyńskich, a za nią grzyby manczurskie. Poczem ryba z jarzyną i potrawką z języków kaczych, co w Chinach uchodzi za »non plus ultra« kucharskiego rzemiosła.

Zajętych analizą tego przysmaku obudziły nas krzyki »Ej jali!« (po chińsku: wiwat, brawol), sypiące się z góry na głowy nasze. Patrzymy aż przez

okna, balkony, dachy sąsiednich domów okryte widzami przypatrującymi się jak też to europejczyki jedzą. Na to niebyło rady, trzeba było jeść dalej w obec całego miasta, jak niegdyś w Versailles jadła rodzina królewska. Dowiedziałem się później, że nie jeden z tych widzów zapłacił za miejsce ażeby napatrzyć się do woli.

Po kaczych językach podano chrząstki sarnie, kasek książęcy. Sam cesarz poseła je niekiedy w podarunku swoim ulubieńcom. Niedawno rządca Kantonu Yeh, otrzymał od Najj. Pana całe wiadro takich chrząstek, znak osobliwszej łaski pańskiej.

Wypróżniwszy i ten półmisek, nie czuliśmy chętki ani nawet siły więcej jeść. Następnej więc potrawy żaden z obecnych europejczyków nie dotknął, co wedle etykiety chińskiej znaczy iż uczta skończona. Marszałek nie raz zabierał głos i zapowiadał, że jeszcze 20 potraw, jedna wytworniejsza od drugiej, nie podano. Żaden z nas nie chciał.

Otóż przyniesiono kaszę ryżową, bez żadnych przypraw, w małych filiżankach. Pożeraliśmy najchciwiej. Skończono (po konfiturach i ziarnkach akantu nalanych spirytusem) jak zawsze herbata.

Chińczykowie nie pozwalają jeść surowych owoców podczas uczty i mają przysłowie że: ciężar owocu dla żołądka rano jest piórem, w południe jedwabiem, a wieczór ołowiem.

Upewnili nas, że wszystko cośmy jedli na obiedzie było karmiacem, lekkiem i łatwym do strawienia. To pewna, że po tak sutym obiedzie wszyscy europejczyki wieczeraliśmy po swojemu ale z arcy dobrym apetytem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Marca. — Wczoraj wieczorem o godz. 9 rozstał się tu z tym światem śp. Aleksander Przepałkowski radca sprawiedliwości w wieku bardzo podeszłym, bo dochodzącym lat 90. Życie jego było pasmem pracy i poświęceń, bo za młodu żołnierz kościuszkowski, palestrant, za czasów pruskich obrońca prawa, a na koniec radca sprawiedliwości ozdobiony krzyżem orła czerwonego czwartej klasy. Znanym był z prawości, zasług i pracowitości. Kto takie pasmo życia przeżył, ten wywiązał się z zadania, jakie sobie kładł każdy powinien w społeczności ludzkiej. Zgasił w końcu jak światło łagodne, któremu zabrakło żywiołu ożywiającego, zgasił opatrzoną sakramentami świętą na drogę wieczności. Cześć jego popiołom!

Cyrk nowojorski w Poznaniu.

Poznań, 4. Marca. — Wczoraj wystąpiło poraz pierwszy towarzystwo amerykańskie sztucznych jeźdźców na koniach. Przybyło ono z Wrocławia, a tu w Poznaniu występuje na placu działowym, w ogromnej budzie z desek, zbudowanej bardzo wybornie w konstrukcji nader prostej a silnej. Między innymi głównie odznaczali się Tourniairowie jako Jankasy i Miss Rosina piękna zwinna i pewna swego. Przesadzić przez ośm kół oblepionych papierem z wielkim trzaskiem, skoczyć przez wieńce i rozstawione płachty w największym pędzie, to dla niej igraszka, a kiedy niezgrabność czyjaś w polocie napowietrznym zatrzymała Miss Rosinę trąceniem obręczą, taż niepowstrzymana w pędzie niepohamowanym spadała na konia i na nim się utrzymywała z całym przyborem płacht, obręcz i wieńców, które niezdolne jej stracić z konia. Siła więc jej i zręczność musi być wielka. Podbiła też sympatyę wszystkich patrzących, bo to piękność pierwszego rzędu, kształtów klasycznych od pięty do głowy, a z takim zapalem i ogniem oddana swjej sztuce, iż dzielniejszego kawalerzysty trudno sobie wystawić. Nastąpiły też sztuki akrobatyczne niewidziane w tym sposobie tu nigdy. Bracia S. i C. Ethairowie podciągnęli się każdy z osobna, jeden za kark zadzierzgnięty pętlą, a rękoma podciągający się, drugi koniec liny w zębach trzymający, a rękoma podobnie wciągający się, aż pod dach budy, gdzie na linach były wałeczki drewniane uwieszone jeden nad drugim o stóp 10, stać na wałeczku bez trzymania się liny, zawiesić się na nim głową bez sznurow tylko wygięciem głowy w tył na wałku, i tak wisieć ciałem na dół jak wisielec w powietrzu, położyć się na wznak na wałku bez trzymania się rękoma, trzymać się ręką wałka, a w oddaleniu ciała zupełnie poziomo w powietrzu, to są sztuki, którym nieuwierzy nikt z opowiadania, ale widzieć musi. Kiedy tak ludzie dziwy przedstawiają oczom naszym, wyprowadzają słońia, który za pierwszym wejściem pokazuje, że jest myślącym stworzeniem, obejrzał wchodząc poraz pierwszy na poznańską arenę, gdzie się znajduje, obejrzał przejście i przez nie z wielką powagą przestąpił, wszedł na kobierzec, którym arena wysłana, nuż się kłaniać na wszystkie strony, podnosić nogi, prawdziwe stępory grube, aż tu stawiają faskę na którą wchodzi naprzód przedniami, a potem tylnymi nogami i na niej obraca się jak gemzana igle alpejskiej, rozstawiają rzędem szklane słoje i po nich jak po moście przechodzi tam i napowrót nie schodząc z ostatniej faski, a jaka przytem roztropność tego zwierza, każdy słojek próbuje nogą czy mocno stoi, a dopiero na dobre stawia kroki. Zawieszono na grzbiecie jego chustkę, biedak nie mógł jej dostać trąbą, co robi, tręsie tak długo cielskiem aż chustka spada na ziemię i ją podnosi. Stawa na koniec przedniami nogami, a tył cały podnosi, był to koniec produkcji na pożegnanie i odszedł. Kiedy już ostatnią scenę komiczną miano odegrać, komiczniejszy przypadek pograżył nas w beo-ckich ciemnościach. Gaz nagle we wszystkich tulejkach zagasił, a sztukmistrze na arenie przy koniach, widzowie na ławach, jak kto stał, tak stał przykuty do miejsca. Przeznaczili zaczęli się wynosić chyłkiem, ciekawsi pozostali na miejscach, aż po upływie może 15 minut zapalono na nowo koronę pod pułapem wiszącą i odegrano wśród powszechnej wesołości scenę komiczną, tem komiczniejszą, że za każdym błyskiem na koronie, każdy oczy na gaz zwracał, czy nie uczyni salto mortale i nie ulotni się powtórnie. Szczęściem doświadczył do końca, dograno do końca wśród śmiechu i oklasków, tylko przyznać trzeba, że było zbyt zimno, bo termometr tego wieczora znów pokazywał 10 stopni mrozu, a tu reprezentanci w lekkich trykotach cielistych z odsłoniętymi pierściami i rękoma, przelatywali arenę niby puszcze amerykańskie wśród palącego słońca. Zimno to jak kawał lodu ów chleb, na który ludzie ci krwawo bo nie bezpiecznie zarabiają. Wielka nauka dla tych, którym w cieplej izbie pracować się nie chce.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Marca.

Pszenica 50—64 tal.
 Żyto 36½—37½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 35½—37 tal., na wiosnę 37—36½—37 tal., na Maj Czerwiec 37½—37—½ tal.
 Olej rzepiowy 12½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 12½—½ tal., na Kwiecień Maj 12½—½ tal., na Maj Czerwiec 12½ tal.
 Okowita bez beczi 17½ tal., na Marzec i Marzec Kwiecień 17½ tal., na Kwiecień Maj 18½—½ tal., na Maj Czerwiec 19—18½—½ tal., na Czerwiec Lipiec 19½—½ tal., na Lipiec Sierpień 20—½ tal.
 Szczecin, 3. Marca.
 Pszenica 56½—58 tal., na wiosnę 60 tal.
 Żyto 34 tal., na wiosnę 33½—35½ tal., na Maj Czerwiec 34½ tal., na Czerwiec Lipiec 37½—37½ tal.
 Olej rzepiowy 12 tal., na Kwiecień Maj 12 tal.
 Okowita 22 proc., na Marzec 21½ proc., na wiosnę 20½—20½ proc.

Przybyli do Poznania 4. Marca.

BAZAR. Prob. Sikorski z Ryczywołu, Jarochoński z Sokolnik, Karśnicki z Lub-

ezyna, Budziszewski z Książa, Raczyński z Nochowa, Łaszczewski z Jezewa, Znaniecki z Mechlina.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Sellentin z Komorowowa, Sellentin z Rybitw, Kortenbeitel i Hall z Szczecina, Menzel z Wrocławia, Mocze z Belgii.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA. Hesselbarth z Moguncyi, Geissler z Berlina, Cahn z Frankfurtu n. M., Burscher z Szczecina, Lagatz z Naumburga n. S., Janek z Grodziska, Richter z Wrocławia, Neukranz i Stein z Nowogomiasta n. W., hr. Plater z Góry, Ropolewski z Zagóry, Karśnicki z Mchów, Miłkowski z Rusocina, Sperling z Grzybna.

HOTEL DU NORD. Prob. Mindak z Daków, hr. Kwilecki z Gosławic, Żółkowski z Niechanowa, Krygier z Wieszczecyna, Kalkstein z Stawian.

HOTEL PARYŻKI. Schulze z Krotoszyna, prob. Rożański z Góry, Metzke z Dziekanowic, Jackowski z Pomarzanowic, Tainert z Świerczyna, Ulatowski z Morakowa.

POD CZARNYM ORŁEM. Mittelstädt z Marianowa, Zaborowski z Osieczna, Sokolnicki z Grodziszka, Clausen z Kościana, Kuczborski z Oporzyna, Malczewski z Toniszewa, Kowalski z Wysoczki, Skrzydlewski z Dzierżazna.

HOTEL BERLINSKI. Viertel z Baritsch, Tessmar z Laskownicy, Löwe z Wrzesznie, Citron z Trzemeszna.

HOTEL KRUGA. Främsdorff z Środy, Oberski z Buku.

POD KORONĄ. Wernicki z Sypniewa, Jungmann i Neustadt z Rawicza, Rodewald i Kandzia z Leszna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Caro z Londynu, ul. Wilhelma 7.

Na dniu 3. Marca wieczorem o 9. godzinie, ukochany nasz Ojciec Aleksander Przepalkowski, Radzca Sprawiedliwości, zakończył swe doczesne życie. O czym krewnych i przyjaciół zawiadamia pozostała rodzina.
 Marya Przepalkowska.

Dnia 2. b. m. pożegnała się z tym światem ukochana Matka moja Julia Frankenberg, o czym krewnym i przyjaciółm donosi w smutku pograżony syn

Ludwik Frankenberg.
 Drzonek pod Śremem.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki poleca:
 Nabożeństwo pasyjne czyli gorzkie żale z nutami wraz z innymi nabożeństwami 1
 Żywot pana Jezusa napisany przez św. Bonawenturę 15
 Dzieje narodu polskiego z tablicą chronologiczną aż do naszych czasów 25



S P I S

znajdujących się u mnie w tym roku prawdziwych, świeżych i doświadczoną siłą kielkowania, nasion ogrodowych, warzywnych, kwiatów, paszy gospodarskiej i traw dołączony jest jako dodatek do niniejszej gazety, na który zwracając niniejszem uwagę, polecam się do łaskawych zamówień.

Fryderyk Gustaw Pohl, Wrocław, Herrenstrasse Nr. 5., w pobliżu placu Blüchera.
 Pierwszy i jedyny chodownik nasienia Pohla olbrzymich buraków na paszę z roku 1845., 1854. i 1856. (*Beta vulgaris gigantea Pohl*) jako też chodownik nasienia *Dauci Carottae albae viridicypitis gigantea*.

Poszukuje się Nauczyciel domowy na wieś, któryby umiał udzielać początki muzyki. Bliższa wiadomość u Pana Dr. Palickiego w Kościanie.

PUBLICANDUM.

W dniu 18. b. m. Marca będzie wypuszczona przez submisją budowa Szpitala nowego tu w Kostrzynie, zaanszlagowana na 2300 Talarów. — Wszyscy ci, którzy mają ochotę podjąć się tej budowy, wzywają się, aby się w dniu tym 18. Marca r. b. tu na probostwie w Kostrzynie o godzinie 12. w południe stawili. Warunki tej budowy można przejrzeć każdego dnia u miejscowego Proboszcza.

Kostrzyn, dnia 1. Marca 1858.

Dozór szpitalny.

Warszawa, 1./13. mca Lutego 1858.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 16./28. Kwietnia 1858. o godzinie 12. w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego publiczna licytacja na sprzedaż dóbr ziemskich **Ostrowiec** wraz z fabrykami żelaznymi, w nich istniejącymi, tudzież z prawem wieczystej dzierżawy dóbr przyległych Szewna, w Powiecie Opatowskim Gubernii Radomskiej położonych, jak niemniej zakładu Walcowni żelaza w osadzie Irena na gruncie dóbr Zaklików w Powiecie Zamojskim Gubernii Lubelskiej istniejącego, a to pod następującymi głównymi warunkami:

1. Possessya cywilna sprzedających się dóbr i fabryk liczyć się będzie dla nabywcy od dnia 20. Maja 1858.

2. Szacunek ogólny dóbr i fabryk ustanawia się na sumę rs. 634,000, która uiszczana będzie w następujący sposób:

- Nabywca przejmie do spłacenia sumę rubli s. 49,396 kop. 19, jaka z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w III. Okresie, pozostanie na dobrach Ostrowiec, po zaspokojeniu raty Czerwcowej 1858. roku.
- Nabywca we dni 20 po licytacji zapłaci do Kassy Banku sumę rs. 114,603 kop. 81.
- Sumę r. s. 470,000 uzupełniająca powyższy szacunek, tudzież przewyżkę, jaka na licytacji postapioną będzie, Bank pozostawi przy gruncie do spłaty w przeciągu lat 41 procentem amortyzacyjnym 1% obok zwyczajnego 4% uiszczając się winnym.
- Oprócz powyższego szacunku, nabywca zapła-

ci oddzielnie Bankowi wartość Inwentarza martwego, tudzież materiałów produkcyjnych i pomocniczych, oraz remanentów przy fabrykach w Ostrowcu i Irenie znajdujących się, około rs. 62,000 wynosić mogą.

4. Wypłatę należności ad 2. b) i c) tudzież ad 3. wolno będzie nabywcy uiszczać w Obligach Skarbowych 4-procentowych w nominalnej wartości to jest w kursie sto za sto.

Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany będzie złożyć na vadium sumę rs. 45,000 w gotowości lub papierach publicznych procentowych w imiennej wartości, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast będzie zwrócone.

Szczegółowe warunki przejrzane być mogą w biurze Naczelnika Kancelaryi Banku Polskiego, oraz na gruncie dóbr u Urzędnika Banku w osadzie Klimkiewiczów pod Ostrowcem zamieszkałego.

Nadmienia się, że w Wielkich Piecach w Ostrowcu produkcyja roczna żelaza wynosi od 100—150 tysięcy pudów, a w Walcowni w Irenie przerobić można rocznie do 100,000 pudów żelaza walcowanego.

Wreszcie każdy chce kupna mający, przekonać się może na gruncie o stanie dóbr i fabryk.

Prezes, Rzeczywisty Radzca Stanu
 (podp.) **B. Niepokojczycki.**
 Naczelnik Kancelaryi, Radzca Kollegialny
 (podp.) **Lubkowski.**



W dominium **Kitzerów** pod Starogrodem w Pomeranii jest na sprzedaż 200 maciórek z bardzo cenną wełną, wielkie, zdrowe i produkujące wiele wełny. Wszystkie te owce są wychowane w tutejszej zarodowej owczarni i po najprzedszych trykach.

R. Blümcke.

Karty do grania.

Pan **v. d. Osten w Stralundzie** poruczył mi **jedyną sprzedaż** dla miasta Poznania swoich, a za najlepsze uznanych **kart do grania**; polecam przeto takowe Prześwietlonej Publicznosci do łaskawego nabycia.

D. Goldberg, przy starym Rynku 83.



Stralundskie karty do grania z fabryki v. d. Osten polecą

Izydor Appel, obok Król. Banku.

Przy Wągrówcu leżące folwarki **Zabieczyń i Redgoszcz** są od Św. Jana t. r. na lat 6 do 18 do wydzierżawienia; na fr. listy udzieli bliższą wiadomość właściciel

Stanisław Poleczyński w Bydgoszczy.

Szanowną publiczność zaszczytam się niniejszem uwiadomić, że na placu tutejszym

przy Wodnej ulicy pod Nr. 1.

naprzeciw szkoły Ludwiki

otworzyłem:

DROCERYA I HANDEL FARB

i wskazuję zarazem w szczególności na mój uzupełniony Skład

dobrych towarów drogerycznych, chemicznych i technicznych wyrobów, aptekarskich ziół i kruszców, Indyjskiej i Rossyjskiej herbaty, francuskich mydeł i perfumów, mianowicie wszelkich farb i potrzeb malarskich.

Poznań, dnia 1. Marca 1858.

F. Th. Otto.

Flanców brzożowych, w każdym gatunku, po umiarkowanej cenie dostać można w małym Rogaczewie pod Kościanem.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 3. Marca 1858	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowi-ną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100½
dito z roku 1850	4½	—	101
dito z roku 1852	4½	—	101
dito z roku 1853	4	—	94½
dito z roku 1854	4½	—	101
Oblig. długu skarbowego	3½	—	84½
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	81½	—
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	85½	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	83½
dito Pomorskie	3½	—	84½
dito W. X. Poznańskiego	4	98½	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3½	—	85½
dito Śląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich	3½	83	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Louisdory	—	—	109
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	3½	94	—

Siebenund-
dreißigster

1858. **Verzeichniß** 1858.

Jahrgang.

ächter Garten-Gemüse-, Blumen- und ökonomischer Futter-Kräuter- und Gras-Samen,
welche von 1857er Ernte ganz ächt, frisch, von erprobter Keimkraft und in bester Güte zu haben sind

bei Friedrich Gustav Pohl in Breslau,
Herrenstraße 5, nahe am Blücherplatz.

Die Centner-Preise sind für richtige 110 Preuß. Pfund und nicht, wie auf andern Preislisten für 100 Pfund, wo $\frac{1}{11}$ Centner am Gewicht fehlt, angegeben.

Briefe werden franco und der Geldbetrag gleichzeitig mit der Bestellung erbeten, widrigenfalls der Besteller die Verpflichtung eingeht und übernimmt, daß der Betrag bei Ueberendung des Samens zugleich durch Postvorschuß auf ihn mit entnommen wird. Bei Gemüse- und Blumenamen, da der Versandt der kleinen Pakete bis 5 Pfd. bloß in Papier gut verpackt geschieht, wird nichts für Emballage angerechnet. Bei Runkelrüben-, Gras- und Futterkräutern, so wie überhaupt bei allen ökonomischen Samen, wo Leinwand oder Säcke zur Emballage dazu gegeben werden, wird solche zum Einkaufspreis für den einfachen $\frac{1}{4}$ Scheffel 4 Sgr., den einfachen $\frac{1}{2}$ Scheffel 5 Sgr., den einfachen 1 Scheffel 6 Sgr. und den einfachen Sack von 2 preuß. Scheffel mit 11 Sgr. berechnet.

Um deutliche Namens- und Orts-Unterschrift der Committenten wird dringend gebeten. Friedrich Gustav Pohl, Breslau, Herrenstraße Nr. 5, nahe am Blücherplatz.

Meine Anweisungen (meine Vorträge beim Breslauer landwirthschaftlichen Verein), 1tens (vierte sehr vermehrte Auflage), wie im Grossen am zweckmässigsten Möhren anzubauen und dieselben in grossen Massen ohne Keller bis spät ins Frühjahr sicher zu überwintern. 2tens Saat-Getreide, Runkelrüben- und Möhren-Samen, so wie Samen aller Gewächse die nicht verpflanzt werden; mit einer Leim-, Knochenmehl-, Gyps- und Asche-Düngung zu überziehen, wodurch ein weit höherer Ernte-Ertrag erzielt wird, und Verbesserung des Jählers, wird jedem Runkel-Rüben- und Möhren-Samen-Käufer gratis verabreicht.

Friedrich Gustav Pohl,

Mitglied des Breslauer landwirthschaftlichen Vereins.

Erster und alleiniger Züchter des Samens Pohl's neuer 1845, 1854 und 1856 gefallener Riesen-Futter-Runkel-Rübe (Beta vulgaris gigantea Pohl), sowie Züchter des Samens Dauci Carottae albae viridicapsa giganteae.

Futter-Runkelrüben-Samen.

Pohl's Neuer 1845, 1854 und 1856
gefallener Riesen-

Futter-Runkelrüben-Samen.

(Beta vulgaris gigantea Pohl.) eigene 1857er
Ernte.

Diese Runkelrüben-Species ist das Vorzüglichste, was nur von Runkelrüben existirt. Die Hälfte aus der Erde hervordachsend, jedoch nicht wie alle über der Erde wachsenden Runkelrüben holzig, sondern saftig, mit derben festen zuckerreichem Fleisch und von aufrechtstehender Blätterfülle. 1856 im October gab der Morgen nur bei einmaligem Durchlesen 4 Etr. reife trockne Blätter; die in Taback-Fabriken verkauft wurden. Diese Rübe ist mir mit gelber Wurzel 1845 aus der weißen Zuckerrübe, 1854 mit rother und 1856 mit weißer Wurzel aus der gelben Riesenrübe gefallen; seit 1845, 1854 und 1856 von mir constant fortgeführt und der erste Samen mit gelber Wurzel seit 9 Jahren abgelassen worden. In einer gut geleiteten Wirthschaft erreicht man durch Einführung einer erweiterten Runkelrübenkultur — und um so viel mehr durch diese 3 neue constante Species*) bei ihren quantitativen Ernten ersten Ranges: Vermehrung des Viehstandes und des Düngers. Die gelbe Species ist 1855 in Folge meiner Samenendung an den Herrn Adolf Otto Hesse wegen der hohen Rüben- und Blätterernte von dem hohen kgl. Sächsischen Ministerio des Innern demselben mit einem werthvollen silbernen Becher als Ehrenpreis prämiirt worden. In- und ausländische landwirthschaftliche Vereine und Journale unter andern der kgl. Direktor Herr G. Hübsche in Elberfeld, berichten über, in neuerer Zeit eingeführte landwirthschaftliche Culturversuche im 1. Heft des Elbener Archivs für landwirthschaftliche Erfahrungen und Versuche 1854, Pag. 95 u. 96, No. 28 und in Mengel's und v. Lengerke's landwirthschaftlichem Kalender 1855, 2. Theil Pag. 296, Nr. 5, „Pohl's neue 1845 gefallene Riesen-Futter-Runkel-Rübe“, die Pohl'sche neue „Riesen-Futter-Runkelrübe (Beta vulgaris gigantea Pohl) ist die von dem Friedrich Gustav Pohl in Breslau im Frühjahr 1849 in den Handel gebrachte Sorte und in jeder Beziehung als eine höchst werthvolle Bereicherung dieser Gruppe zu bezeichnen. Sie hat derbes festes Fleisch, und liefert auf einem tief bearbeiteten kräftigen Boden Exemplare von 20 Pfund Schwere, von welcher Größe ich sie selbst gezogen habe. Nach meinen Versuchen liefert diese neue Futter-Runkelrüben-Species 400 bis 450, ja bis 500 Centner Rüben per Morgen. Ich habe Körner gesteckt und Pflanzen gesetzt und in beiden Fällen ausgezeichnete Resultate davon gehabt. Sie liefert die größten Exemplare und Resultate, wie dieselben, unter gleicher Behandlung bei anderen Varietäten nicht erzielt werden. Diese neue (Pohl's) Riesen-Futter-Runkelrübe treibt sehr kräftige nahrhafte Blätter und kann von Mitte September ab ohne Nachtheil geblattet werden u. s. w.“ In Mengel's und v. Lengerke's landwirthschaftlichem Kalender 1857, 2. Theil pag. 29, sagt Herr Administrator Rhode unter Nr. 2: Zu ihr gehört die Riesen-Futter-Runkelrübe des Friedrich Gustav Pohl in Breslau und Samen-Anpflanzung Ostasien, von welcher ich Exemplare gesehen habe, die ein Gewicht von 25 Pfd. und darüber erreicht haben.

Als Producent mit Garantie.

Pohl's neue Riesen-Futter-Runkelrübe.

mit gelber Wurzel (neunter Jahrgang.) Von eigener 50 15
mit rother Wurzel (erster Jahrgang.) 1857er Ernte. 50 15
Turnips-Runkelrüben, große, sehr lange gelbe, oberhalb 12 4
— große, sehr lange rothe, der Erde 12 4
— große, sehr lange weiße, wachsend 12 4
Runkel-Rüben, große, gelbe, Oberndorfer 14 5
— große, lange dicke rothe Klumpen gut zum 14 5
— große, lange dicke gelbe Klumpen Abblatten 14 5
— rothe Wiener Tellerrübe 18 6
— gelbe Wiener Tellerrübe 18 6

**ächter, höchst zuckerreichster, weißer
Zucker-Runkel-Rüben-Samen**
die Rübe mit zartem Blattwuchs
von Franz Carl Achard'scher Abkunft,
eigne 1857er Ernte.

Nach Jaquin Beta cycla altissima, nach Schluhr Beta vulgaris altissima auch Betterave blanche de Silésie genannt. *) 1857er eigene Ernte mit Garantie als Producent stets zum billigsten Stadtpreise.

Zea Mays. Türkischer Weizen, Weichkorn, Kukuruz, Mays pr. Etr. Pfd.

zum Körnerertrage: rthl. | sg. | pf.
1 gelber Steyermarkischer 4 1 1/2
2 gelber Rärnthner 5 2

Zur Grünfütterung:
3 weißer Canada Pferdejahn 9 3
4 weißer Northern Flint Pferdejahn 9 3
5 weißer runder virginischer Riesen 9 3

Anmerkung Nr. 1 und 2 wird hier auch selbst beim ungünstigsten Sommer vollkommen reif.
Nr. 3—5, dagegen tragen niemals reifen Samen; vielmehr liefert der Morgen, schon von Mitte August ab an 350 Etr. nahrhaftes milch-erzeugendes Grünfütter und dies in der Brachzeit.

*) **) *) Sowohl meine Riesen-, als auch Zuckerrunkelrübe und Neue, große englische, grünköpfige, weiße Dauer-, Es- und Futter-Riesen-Wurzel-Möhre**) wächst 4—5 Zoll hoch aus der Erde hervor. Sie bringt 6 bis 8 Pfd. schwere Möhren. Original-Samen direkt aus England bezogen pr. Pfd. 15 Sgr. eigene 1857er Ernte pr. Pfd. 10 Sgr.

Bestellungen zur diesjährigen Herbstsaat, auf diese Möhren-Sorte werden jetzt schon angenommen.
Carotten od. franz. Möhren, frühe gelbe kurze Treib- in Mistbeete 1 6
kurze rothe holländische Treib- in die Mistbeete 1 3
rothe ins Land 1 1
Möhren, sehr lange süße rothe Altringham pr. Pfd. 15 sg. 1 1
lange dunkelrothe Frankfurt pr. Pfd. 10 sg. 9 9
lange rothgelbe Braunschweiger pr. Pfd. 10 lgr. 9 9

Bohnen. rthl. | sg. | pf.
Stangen-Bohnen, lange weiße Schwerdt, extra 8 8
kleine weiße Prinzess- oder Sallat 8 8
extra engl. weiße Zuckerbuchbohne 10 10
schwarz, durchsicht. gelbe breitköt. Wachs- 10 10
Zweig-Bohnen, weiße Schwerdt, extra 8 8
früheste weiße holl. extra zum Treiben 8 8
bunte Zucker- oder Speck- 7 7
neue frühe gelbe Zucker- 8 8
schwarzbontige durchsicht. breitköt. Wachs- 10 10

*) **) *) Sowohl meine Riesen-, als auch Zuckerrunkelrübe und Neue, große englische, grünköpfige, weiße Dauer-, Es- und Futter-Riesen-Wurzel-Möhre**) wächst 4—5 Zoll hoch aus der Erde hervor. Sie bringt 6 bis 8 Pfd. schwere Möhren. Original-Samen direkt aus England bezogen pr. Pfd. 15 Sgr. eigene 1857er Ernte pr. Pfd. 10 Sgr.

Bestellungen zur diesjährigen Herbstsaat, auf diese Möhren-Sorte werden jetzt schon angenommen.
Carotten od. franz. Möhren, frühe gelbe kurze Treib- in Mistbeete 1 6
kurze rothe holländische Treib- in die Mistbeete 1 3
rothe ins Land 1 1
Möhren, sehr lange süße rothe Altringham pr. Pfd. 15 sg. 1 1
lange dunkelrothe Frankfurt pr. Pfd. 10 sg. 9 9
lange rothgelbe Braunschweiger pr. Pfd. 10 lgr. 9 9

*) **) *) Sowohl meine Riesen-, als auch Zuckerrunkelrübe und Neue, große englische, grünköpfige, weiße Dauer-, Es- und Futter-Riesen-Wurzel-Möhre**) wächst 4—5 Zoll hoch aus der Erde hervor. Sie bringt 6 bis 8 Pfd. schwere Möhren. Original-Samen direkt aus England bezogen pr. Pfd. 15 Sgr. eigene 1857er Ernte pr. Pfd. 10 Sgr.

Gras-Samen 1857er Ernte.

Die mit * bezeichneten Gräser eignen sich mehr zur Fütterung, die ohne * eignen sich hingegen besser zur Schnittfütterung.

Es wiegt der geschlicht gemessene pr. Scheffel

Etr. Pfd. rthl. | sg. | pf.

24 * Agrostis stolonifera, Föhringras 16 6

26 1/2 * Aira cespitosa, Raafenschmele 11 4

7 1/2 Alopecurus pratensis, Wiesenfuchsschwanz 24 8

10 1/2 * Anthoxanthum odoratum, Ruchgras, schön gereinigt 30 10

9 Avena flavescens, Goldhafer 15 5

12 Bromus mollis, weiße Futtertreppe 12 4 1/2

22 Dactylis glomerata, gemeines Knaulgras 18 6

18 1/2 * Festuca ovina, Schaffschwingel 18 6

16 1/2 * pratensis, Wiesenfuchsschwanz 24 7 1/2

15 * rubra, rother Schwingel 16 6

14 Holcus avenaceus (Avena elatior) St. foins, französisches 17 6

Raigras, (aus Frankreich bezogen) 14 5

8 Holcus lanatus, Honiggras 14 5

28 * Lolium perenne, engl. Raigras, (ächt engl. Samen) 16 6

20 * Lolium perenne, engl. Raigras, (deutscher Samen) 14 5

31 * Lolium aristatum (perenne italicum), ital. Raigras 22 7

22 Melica coerules, blaues Süßgras, Perlgras 12 4 1/2

68 Phleum pratense, Thimotheengras 14 5

41 * Poterium sanguisorba, Pimpinell, nützliches Schaffutter 20 7

18 Poa pratensis, glattes Riesen- oder Wiesengras 24 7 1/2

20 * trivialis, rauhes do. do. 24 7 1/2

Der Preis des Thimotheengrases u. deutschen Raigrases richtet sich nach dem Einkauf und ist nicht als feststehend anzunehmen.

Gemischte, sich im Wuchsthum gleichende

Gras-Samen. rthl. | sg. | pf.

18 A. Für dauerhafte Rasenplätze auf leichten trocknen Boden 18 6

18 B. Für dauerhafte Rasenplätze auf schweren feuchten Boden 18 6

15 C. Zur Anlegung und Verbesserung von Wiesen 16 5

15 D. Zur Fütterung und Schnittfütterung für Hornvieh 16 5

15 E. Zur Fütterung für Schafe 16 5

Diese Gras-Samen-Mischungen sind und werden nur aus den besten, vorzüglichsten Grasarten zusammengesetzt und ist es bei der Bestellung gut, mich von der Lage und von der Bodenbeschaffenheit zu unterrichten, damit genau die Gräser dem Zwecke entsprechend gewählt werden können.

Alee-, Grünfütter- und Wurzel-Samen.

Alee, rother, schleissiger } zum jedesma-
Alee, langranziger Steyermarkischer } ligem billigem
Alee, weißer } Stadtpreise.
Kändrich oder Ackerpargel, kurzranziger, } pro Etr. Pfd.
langranziger, } rthl. | sg. | pf.

Lucerne, oder ewiger Alee 30 10

Senft, gelber, pro Schfl. 6 1/2 ltr. 7 1

Kraut- und Rüben-Samen. pro Pfd. rthl. | sg. | pf.

Rotabaga, ächte gelbe schwedische Unterföhrle 15 15

neue grauhäut. rothköp. Riesen-Unterföhrle 18 18

Unterföhrle, weiße oder Pfaffen, auch Bruden 15 15

Weißkraut, spätes großes oder Caput 2 10

extra großes spätes Centner 3 1

Brassica rapa, weiße Herbst- Kelsch, Stoppel- oder Wasser-Rüben 8 8

das preuß. Viertel 5 1/2 rthl. Die Weige 1 1/2 rthl., das Pfd. 1 1

Kartoffeln.

Nova Scotia, Nierenkartoffeln aus der nordamerikanischen Grasschaft

Scott im Freistaate Kentuky. Diese Nieren-Kartoffel ist die Früheste.

Die Stengel dieser Kartoffel wachsen nur 8 Zoll hoch, daher zur Mist-
beetbereitung die einzige zu empfehlende Sorte. Das Pfund 8 Sgr.

Gemüse-Samen.

Möhren-, (Carotten- oder französischer Möhren-) Samen.

Daucus Carotta alba viridiceps gigantea. pr. Etr. Pfd.

Möhren, Neueste, große, englische, grünköpfige, weiße süße Dauer- 18 18

Es- und Futter-Riesen-Wurzel-Möhre**) wächst 4—5 Zoll hoch 18 18

aus der Erde hervor. Sie bringt 6 bis 8 Pfd. schwere Möhren. 18 18

Original-Samen direkt aus England bezogen pr. Pfd. 15 Sgr. 1 1

eigene 1857er Ernte pr. Pfd. 10 Sgr. 9 9

Bestellungen zur diesjährigen Herbstsaat, auf diese Möhren-Sorte werden jetzt schon angenommen.

Carotten od. franz. Möhren, frühe gelbe kurze Treib- in Mistbeete 1 6

kurze rothe holländische Treib- in die Mistbeete 1 3

rothe ins Land 1 1

Möhren, sehr lange süße rothe Altringham pr. Pfd. 15 sg. 1 1

lange dunkelrothe Frankfurt pr. Pfd. 10 sg. 9 9

lange rothgelbe Braunschweiger pr. Pfd. 10 lgr. 9 9

Bohnen. rthl. | sg. | pf.

Stangen-Bohnen, lange weiße Schwerdt, extra 8 8

kleine weiße Prinzess- oder Sallat 8 8

extra engl. weiße Zuckerbuchbohne 10 10

schwarz, durchsicht. gelbe breitköt. Wachs- 10 10

Zweig-Bohnen, weiße Schwerdt, extra 8 8

früheste weiße holl. extra zum Treiben 8 8

bunte Zucker- oder Speck- 7 7

neue frühe gelbe Zucker- 8 8

schwarzbontige durchsicht. breitköt. Wachs- 10 10

Crataegus oxyacantha-Samen.

Reißdorn, zur Anlegung von Hecken und lebendigen Zäunen, der 18 18

Etr. 18 rthl., das Pfd 6 lgr.

Schal- oder Kneifel-Erbfen. pr. Pfd.

die in der Schote fast haben und ausgeleitet werden müssen. 18 18

Kneifel-Erbfen, allerfrüheste, großköpfige de Grace oder Zwerg- 18 18

burbaum-Erbfen*) 10 10

— extra frühe niedrige franz. Zwerg- 10 10

— Kronen- oder Rosen- 8 8

— frühe niedrige Mai- 9 9

— frühe hohe Mai- 9 9

— späte Gold- oder Wachs- 9 9

Zucker- oder Brech-Erbfen. pr. Pfd.

die mit der Schale gegessen werden. 18 18

Zucker-Erbfen, große graue Kronen- 10 10

— allerfrüheste de Grace oder Zwerg-Burbaum-Erbfen**) 10 10

— frühe niedrige franz. Zwerg- extra 10 10

— frühe weißblühende engl. 10 10

— große graubühende Säbel- 10 10

— Spargel- oder Flügel-Erbfen. 12 12

*) und **) beide Sorten eignen sich auch zur Einfassung, (wachsen nur $\frac{1}{2}$ Fuß hoch) als wahre Zwerg-Erbfen zum Treiben in Mistbeeten und für's freie Land vorzüglich zu empfehlen.

Blumentohl- oder Carviol-Samen. pr. Etr. Pfd.

Carviol, extra früh cyprischer 10 10

— extra früh englischer 10 10

— extra großer afaticher 11 11

Broccoli- oder Spargel-Kohl-Samen. pr. Etr. Pfd.

Broccoli- oder Spargel-Kohl, weißer, sehr feiner italienischer 2 6

— violetter, sehr feiner italienischer 2 6

Kohl-Samen. pr. Etr. Pfd.

Kohl, französischer bunter, Plumage 2 6

— gelber, Savoyer 2 6

— grüner, Savoyer 2 6

— Brüssler Sprossen- oder Rosen-*) 2 6

— krauser, blauer Schnitt- oder Frühlings- 1 6

— krauser, niedriger, blauer Winter- 1 6

— krauser, niedriger, grüner Winter- 1 6

— hoher, blauer Winter- 1 6

— grüner Riesen- oder Ruh- 4 4

*) Dieser Kohl bringt rings um den Stamm die kleinen Sprossentöpfchen, welche im Herbst und Winter als feines Gemüse gegessen werden.

Kohlrüben-Samen. pr. Etr. Pfd.

Ober-Kohlrüben, extra frühe weiße Wiener mit kleinem Kraut in die 18 18

Mistbeete und fürs Land die erste Frucht 8 8

— blaue Wiener desgleichen 8 8

— frühe weiße hohe engl. 2 6

— frühe hohe blaue engl. mit starkem 2 6

extra große blaue späte Blätterwuchs. 2 6

— extra große weiße späte 1 6

Unter-Kohlrüben, weiße unter der Erde 1 1

Rotabaga, ächte große gelbe schwedische Unterföhrle 1 1

Neue, grauhäutige rothköpfige Riesenunterföhrle 1 1

Körner-Samen. pr. Etr. Pfd.

Artischocken 4 4

Cardy 2 6

Gurken, lange Schlangen (1856er Ernte) 3 3

— frühe Trauben (1856er Ernte) 2 6

Melonen die besten Sorten gemischt (1856er Ernte) 3 3

Sonnenblume, große Riesen- 2 6

Spargel, fein weißer holländischer 1 1

Rhabarber, Victoria Alyat 5 5

In zeitigem Frühjahr werden die jungen 8 Zoll hohen Rhabarber-
blütenstängel und später die Blattstiele vom grünen Saft geschält, klein ge-
schnitten, mit etwas wenigem Wasser angegossen und zu Compot in ihrem
Saft weich gedämpft, hierauf mit Zucker vermischt, aufgekocht und als das feinste
Compot verpfeift.

Kraut-Samen. pr. Etr. Pfd.

Blutrotkraut, kleines fast schwarzes 4 4

— spätes holländisches zu Sallat 8 8

Weißkraut, extra frühes niedriges plattes in Mistbeete und fürs 8 8

Land die erste Frucht 8 8

— extra frühes niedriges spitziges in Mistbeete und fürs 8 8

Land die erste Frucht 8 8

— frühes hohes Butter- 3 3

— frühes großes holländisches 3 3

— frühes kleines festes Ulmer 8 8

— kleines frühes festes Erfurter 8 8

— frühes kleines Dorfkraut 3 3

— spätes großes spitziges Banatsches 4 4

— extragroßes Centner (sehr zu empfehlen) 4 6

— großes spätes 2 2

Welschkraut, extra frühes niedriges gelbes in Mistbeete und fürs 8 8

Land die erste Frucht 8 8

— frühes hohes gelbes 2 6

— spätes extra großes gelbes 2 2

*) **) *) Sowohl meine Riesen-, als auch Zuckerrunkelrübe und Neue, große englische, grünköpfige, weiße Dauer-, Es- und Futter-Riesen-Wurzel-Möhre**) wächst 4—5 Zoll hoch aus der Erde hervor. Sie bringt 6 bis

